

Gosciny  Sempé

Mikołajek

Jestem najlepszy!



Wybór opowiadań z tomu: *Histoires inédites du Petit Nicolas*, 2004
(wyd. polskie *Nowe przygody Mikołajka*)

Mikołajek, postaci, przygody i charakterystyczne elementy świata Mikołajka
są dziełem René Goscinny'ego i Jean-Jacques'a Sempégo.

©2004 IMAV éditions / Goscinny – Sempé

Prawo rejestracji i korzystania z marek związanych ze światem Mikołajka zastrzeżone dla IMAV éditions.
Le Petit Nicolas® jest znakiem zarejestrowanym.

Wszelkie prawa do reprodukcji lub imitowania marki i wszelkich logotypów są zastrzeżone.

www.petitnicolas.com

Projekt okładki
Maria Gromek

Opieka redakcyjna
Magdalena Talar
Aleksandra Smoleń

Adiustacja
Barbara Poźniak

Korekta
Barbara Gąsiorowska
Barbara Poźniak
Katarzyna Onderka
Kamila Zimnicka-Warchoł
Joanna Rutkowska-Marchewka

Łamanie
Dawid Kwoka

Copyright © for the translation by Barbara Grzegorzewska
Copyright © for the Polish edition by SIW Znak sp. z o.o. 2020

ISBN 978-83-240-5209-7

Książki z dobrej strony: www.znak.com.pl
Więcej o naszych autorach i książkach: www.wydawnictwoznak.pl
Społeczny Instytut Wydawniczy Znak, 30-105 Kraków, ul. Kościuszki 37
Dział sprzedaży: tel. 12 61 99 569, e-mail: czytelnicy@znak.com.pl
Wydanie I, Kraków 2020
Druk i oprawa: Totem.com.pl

Goscinny  Sempé

Mikołajek

Jestem najlepszy!



Przełożyła
Barbara Grzegorzewska

znak emotikon

Kraków 2020

Robię porządek



CO TO ZA POBOJOWISKO? – spytała mama, pokazując mój pokój.

To prawda, że mam u siebie trochę bałaganu, bo wszędzie leżą zabawki, książki i ilustrowane pisma. Mama próbuje u mnie sprzątać, ale trzeba przyznać, że to nie jest łatwe, i dzisiaj się zezłościła.

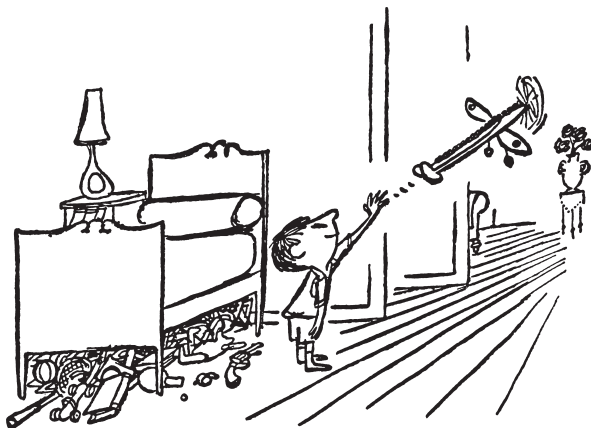
– Wychodzę na godzinę – powiedziała mama. – Zostajesz sam w domu. Jak wrócę, chcę, żeby w twoim pokoju był porządek. I proszę, nie rób głupstw.

Mama wyszła, a ja zacząłem robić porządek. O głupstwa się nie martwiłem – teraz, jak jestem duży, już żadnych

nie robię. W każdym razie to już nie to co trzy miesiące temu, przed urodzinami.

Zacząłem wyciągać spod łóżka rzeczy, które tam leżały. Całe stosy. Znalazłem wśród nich samolot, który lata, ze śmigłem nakręcanym na gumkę. Mama nie lubi, kiedy się nim bawię, zawsze powtarza, że coś stłukę. Chciałem sprawdzić, czy samolot jeszcze lata, no i mama miała rację, bo wyleciał przez drzwi od mojego pokoju i zbił wazon w jadalni, po przeleceniu fajnej trasy. To nic takiego, tata już nieraz mówił, że ten wazon, który dostaliśmy od babci, nie jest zbyt ładny. Oczywiście w wazonie były kwiaty i woda i teraz woda była wszędzie na stoliku i na małej koronkowej serwetce. Ale woda nie brudzi. Tak że naprawdę to nie było nic takiego, a samolotowi nic się nie stało.

Wróciłem do pokoju i zacząłem wkładać do szafy zabawki, które były pod łóżkiem. W szafie znalazłem pluszowego misia, którym bawiłem się, jak byłem mały.



Jestem najlepszy!



Mój biedny misiek nie wyglądał za ładnie: miejscami brakowało mu futra. Postanowiłem doprowadzić go do porządku. Poszedłem do łazienki i wziąłem elektryczną

maszynkę do golenia taty: jak zgolę misiowi całą sierść, nie będzie widać miejsc, gdzie nie ma futra. Poza tym fajna jest ta maszynka taty – robi bzzz i sierść znika.

Miś był do połowy ogolony, kiedy maszynka przestała robić bzzz, strzeliła z niej iskra, a potem już nic się nie działo.

To nic takiego, tata zawsze mówił, że maszynka jest stara i kupi sobie nową. Niedobrze tylko dla misia: górną połowę ma ogoloną, a dolną nie. Wygląda, jakby był w spodniach.

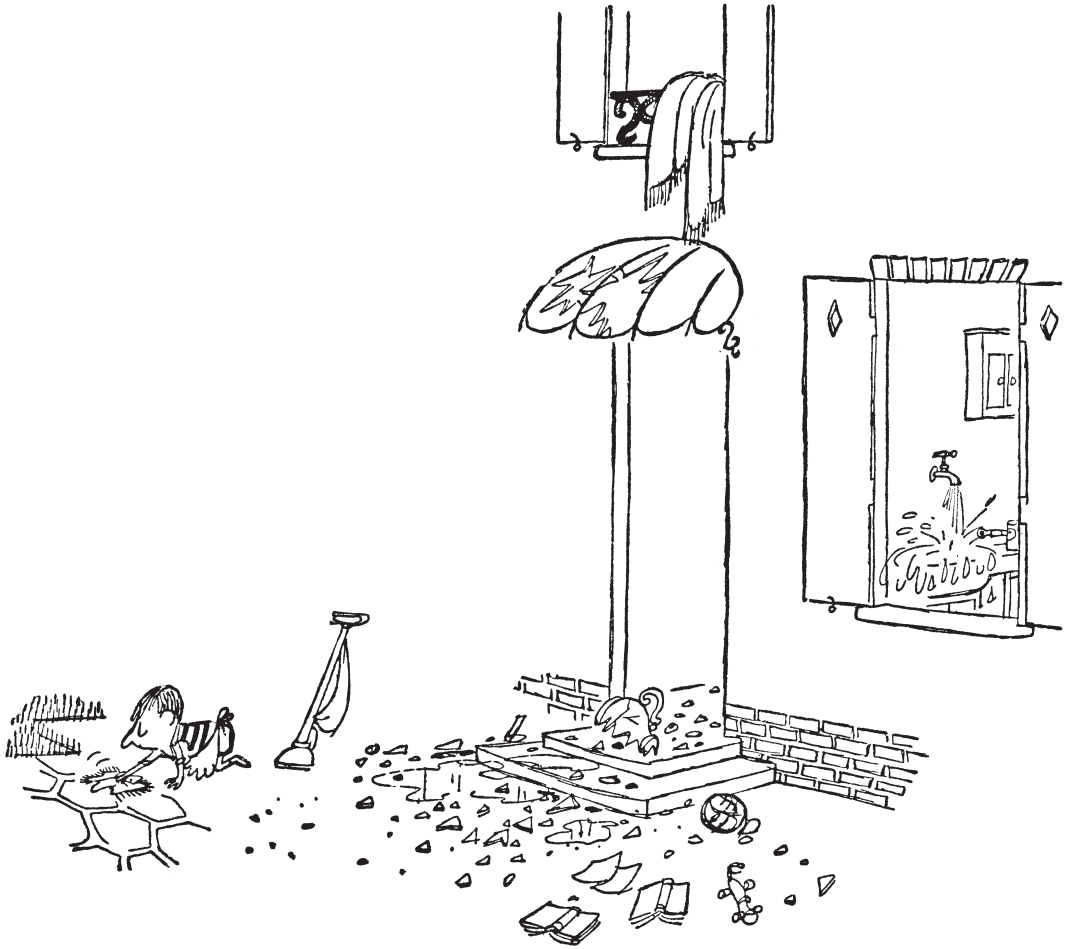
Odniosłem misia do szafy, maszynkę taty do łazienki i wróciłem do pokoju kończyć robić porządek. Tylko że zabawki nie chciały się zmieścić w szafie, więc postanowiłem wszystko wyjąć i zobaczyć, co mogę wyrzucić. Znalazłem samochody, którym brakowało kół, koła, którym

Jestem najlepszy!

brakowało samochodów, przedziurawioną piłkę do gry w nogę, mnóstwo pionków do gry w chińczyka, klocki i przeczytane książki z pokolorowanymi obrazkami. Te rzeczy były niepotrzebne. Więc wrzuciłem wszystko w narzutę z mojego łóżka i zrobiłem pakunek, który chciałem znieść na dół do śmietnika. Ale wpadłem na pomysł: żeby było szybciej i żeby nie zabrudzić schodów, wyrzucę pakunek przez okno. Szkoda, że nie pomyślałem o szklanym daszku nad drzwiami wejściowymi, który się stłukł. Na szczęście, to nic takiego, mama zawsze powtarza, że bardzo trudno go myć i co to był za pomysł umieszczać go nad drzwiami, a tata się śmieje i mówi, że daszku nie można położyć na podłodze zamiast wycieraczki, mamie to się nie podoba i każe mi wyjść, bo musi porozmawiać z tatą.

Nie chciałem, żeby zabawki, które spadły, zostały pod drzwiami, więc poszedłem po odkurzacz mamy.

Mama nigdy nie używa go poza domem – niesłusznie, bo kabel jest dostatecznie długi, a odkurzacz to fantastyczne urządzenie, wciąga wszystko: zabawki, żwir, kawałki szklanego daszka. I pewnie to kawałki szkła przedziurawiły worek w odkurzaczu. To nic takiego, mama zaszyje rozdarcie albo każe założyć nowy worek. Gorzej, że wszystkie rzeczy, które były w środku, teraz znowu leżały pod drzwiami. Nie warto było wozić ich odkuraczem, żeby znalazły się w tym samym miejscu! Szybko pozbierałem największe kawałki i wrzuciłem je do śmietnika, a co do reszty, wpadłem na fantastyczny pomysł: umyję podłogę przed drzwiami.



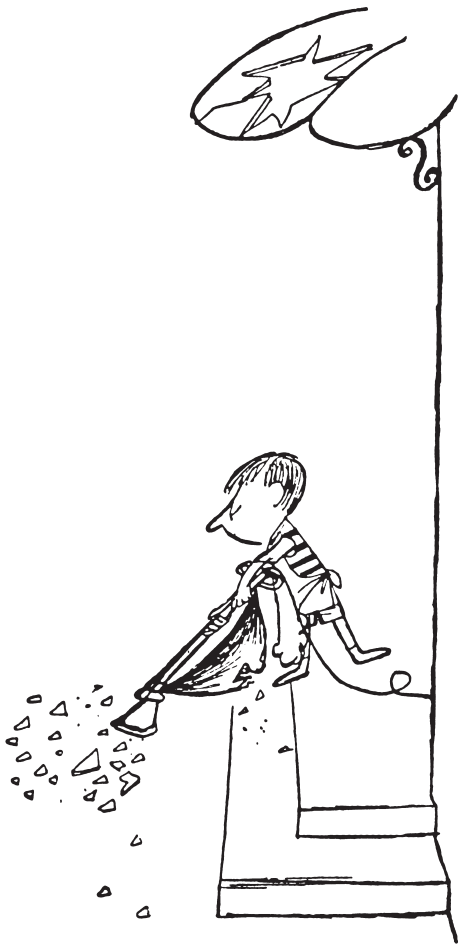
Poszedłem do kuchni po wodę i tutaj kłopot: przewróciłem wszystko do góry nogami, ale nie znalazłem żadnego wiadra, którym można by ją przynieść. Ponieważ do powrotu mamy zostało już mało czasu, a chciałem jej zrobić niespodziankę i wszystko porządnie umyć, postanowiłem wziąć wazę, tę dużą ze złotym paskiem, którą mama wyciąga, kiedy przychodzą do nas goście. To jest największa, jaką mamy. Żeby dostać się do wazy, która była w szafce, musiałem wejść na drabinę – bardzo to lubię, ale to nie jest łatwe. Przed wazą stał stos talerzy. Trzeba przyznać, że mama jest trochę bałaganiarą, bo waza nie powinna stać w głębi szafki – nigdy nie wiadomo, kiedy będzie potrzebna, żeby coś umyć. Będę musiał mamie powiedzieć.

Jestem najlepszy!

W końcu, ponieważ jestem zdolny, udało mi się wyjąć wazę. A te dwa stłuczone talerze to nic takiego, bo w końcu zostało jeszcze dwadzieścia dwa, a nigdy nie mamy w domu dwudziestu dwóch gości naraz!

Z wazą pełną wody poszedłem do drzwi wejściowych. Musiałem obracać dwa razy, bo przez tę dużą wazę nie widziałem, gdzie stawiam stopy i dwa razy potknąłem się o dywan. I tak miałem szczęście, bo nie upuściłem wazy, a dywan przecież wyschnie.

W końcu polałem wodą kurz przed drzwiami i zacząłem wycierać go ręcznikiem. Trzeba przyznać, że nie za bardzo wyszło, bo zrobiło się błoto. Ale to nic takiego, po wyschnięciu wszystko łatwo zejdzie. Gorzej, że stłukła się waza, tym bardziej że jest pełno talerzy, a tylko jedna waza, nie wiedzieć czemu. Właściwie to nie takie straszne:



kiedy mamy gości, tata woli, żeby podawać przystawki zamiast zupy. Tata mówi, że tak jest bardziej elegancko, a mama mu odpowiada, że zupa rakowa robi na pewno lepsze wrażenie niż jajko z majonezem, i tak sobie dyskutują, dla zabawy. Teraz już nie będą się kłócić, bo zupy rakowej nie będzie do czego wlać.

Ponieważ nie musiałem wracać do kuchni, żeby odnieść wazę, zyskałem trochę czasu. Więc pobiegłem do pokoju i dokończyłem układać wszystko w szafie. Uwinąłem się szybko, tym bardziej że jednak musiałem wrócić do kuchni, bo przypomniało mi się, że zapomniałem zakręcić kran, a ponieważ zlew zatkał się kawałkami talerzy, wszędzie było pełno wody. To nic takiego, bo na podłodze są kafelki, jutro słońce wszystko wysuszy, a mama nie będzie musiała myć podłogi – nie lubi tego robić i mówi, że to ją męczy.

Robię porządek

Kiedy mama wróciła, wszystko w moim pokoju było gotowe. Byłem pewny, że mnie pochwali i będzie zadowolona.

No i nie uwierzycie, ale przysięgam, że to prawda: zrobiła mi awanturę!



Wczoraj byłem najlepszy w klasie. Jak bum-cyk-cykl!
Pani zrobiła nam dyktando i miałem siedem błędów.
Po mnie był Ananiasz, który miał siedem i pół –
przecinki liczą się jako połówka...



**Wielka kolekcja najlepszych przygód Mikołajka
wywoła uśmiech na twarzy czytelnika w każdym wieku.**

BO PSOTY I WYBRYKI WSPOMINA SIĘ NAJDŁUŻEJ!

CENA 29,99 ZŁ

ISBN 978-83-240-5209-7



9 788324 052097 >

znak.com.pl
książki z dobrą stroną